

JOANNA ZAGOŹDŻON-ŁYSZCZARZ Uniwersytet Opolski

O RÓŻNYCH ZNACZENIACH SYMBOLIKI KUKUŁKI W LITERATURZE I KULTURZE STAROPOLSKIEJ*

Bestiariuszowe historie trudno współcześnie uznać za rodzaj tekstu naukowego. Jednak ich alegoryczna wykładnia sprawiała, że stanowiły one niegdyś coś na kształt cennej lekcji moralności, udzielanej ludziom przez samą naturę. Zgodnie ze starą zasadą egzegetyczną – jak pisał Alan Lille – „każde stworzenie na świecie jest niczym księga i obraz dla nas, jakby zwierciadło; wierne odbicie naszego życia, naszej śmierci, naszego stanu i naszego kresu”¹. W ten sposób fabuły, których bohaterami stawały się zwierzęta, pozwalały odbiorcom uczyć się na cudzych błędach. Człowiek jako jedyny spośród innych stworzeń nie musiał być wierny swojej naturze i mógł ją doskonalić. Dlatego lektura księgi przyrody często okazywała się zbawienna w skutkach dla jego ducha. Kiedy Mikołaj Rej zachwalał w *Żywocie człowieka poczciwego* różnorodność gatunkową fauny, położył nacisk na rzecz pierwszorzędnej wagi:

każde stworzenie wedle natury swej a wedle onego raz uczynionego twardego dekretu Pańskiego musi używać obyczajów i przyrodzenia swego, a nigdy się już żadne inaczej odmienić nie może już tak aż do skończenia świata wszytkiego².

W całym bowiem wszechświecie można odnaleźć dowody istnienia odwiecznego ładu. Jego rękojmię zaś stanowi Stwórca, który „wszystko porządnie pod miarą i pod wagą rozrządził” (Mdr 11, 20)³. Okszyce – podobnie jak wielu renesansowych pisarzy – wielokrotnie nadmieniał o potrzebie poznawania otaczającej przyrody:

* Fragment tego artykułu znajduje się w mojej książce *Encyklopedyczna wizja świata fauny i flory w twórczości Mikołaja Reja i Marcina Bielskiego* (Opole 2022, s. 522–526).

¹ Cyt. za: J. M. Ziolkowski, *Literary Genre and Animal Symbolism*. W zb.: *Animals and the Symbolic in Mediaeval Art and Literature*. Ed. L. A. J. R. Houwen. Groningen 1997, s. 7.

² M. Rej, *Księgi pierwsze żywota człowieka poczciwego*. W: *Zwierciadło, albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam, jako we zwierciadle, przypatrzeć*. Wyd. J. Czubek, J. Łoś. Wstęp I. Chrzczanowski. T. 1. Kraków 1914, s. 35. Na stronie: <https://pbc.biaman.pl/dlibra/doccontent?id=43610> (data dostępu: 15 I 2025).

³ Cyt. z: *Biblia święta, to jest Księgi Starego i Nowego Zakonu włąśnie z żydowskiego, greckiego i łacińskiego nowo na polski język z pilnością i wiernie wyłożone [tzw. Biblia brzeska]. Księgi Nowego Testamentu*. (Brześć Litewski 1563). Transkrypcja i kolacjonowanie oparte na pierwodruku [...]. Inicjator i koordynator prac P. Krolikowski. Przedm. M. Radziwiłł. Clifton, N. Y. – Kraków 2003, s. 86.

Nuż zasię azaż to nie rozkosz wiedzieć przyrodzenie każdego żwirzątka, każdego ptaszka, każdego drzewka, każdego ziółka?⁴

Skoro zatem natura jest niczym księga napisana przez samego Boga, to w pewnym sensie zwierzęta okazują się jej poszczególnymi wyrazami w obrębie całego tego tekstu. Wspomnianą zależność można z łatwością dostrzec na przykładzie kukułki, która podobno jako jedyna z całego królestwa ptaków potrafi wymówić własne imię (gr. *kokkyx*, *kukkōs*, łac. *cucullus*)⁵. Etymologię jej nazwy wraz ze specyfiką gatunkową przedstawił w swej średniowiecznej encyklopedii Izydor z Seville:

Kukułka (*tucus*), którą Hiszpanie mienia „*ciculus*” (tj. *cuculus*), bierze [...] nazwę od osobliwego głosu. Ptaki te powracają z migracji o określonej porze na grzbietach kań, gdyż ich zasięg lotu jest bardzo krótki. Z ich śliny (*ciculus*) rodzą się cykady (*cicas*, czyli *cicada*)⁶.

Warto podkreślić, że w tego typu uczonych opracowaniach zaledwie niewielka liczba opisanych zachowań zwierzęcych nosiła znamiona naturalistycznych zależności⁷. Bestiariuszowa wiedza z zakresu historii naturalnej miała bowiem wymowę zdecydowanie bardziej filozoficzną i duchową niż empiryczną. Słabość skrzydeł kukułczych, jak również podporządkowanie się kukułek innym ptakom nie powinna dziwić, jeśli tylko zważy się na przyrodzony pasożytniczy charakter opisywanego gatunku. Sama zaś koneksja cykady z kukułką daje się wytłumaczyć logicznie począwszy od bałamutnej zbieżności w ich nazewnictwie aż do uchwytniej symbolicznej analogii. Oto kukułka już od starożytności uchodziła za zwiastuna wiosny, chociaż w regionach Europy Północnej ów ptak pojawiał się dopiero w końcu kwietnia lub na początku maja⁸. Śpiew cykad natomiast zapowiadał pełnię lata. Zatem obecność kukułek wydawała się logicznym następstwem pory wiosennej⁹.

Marcin Bielski w pierwszych wersach satyry *Sen majowy pod gajem zielonym pustelnika jednego* nakreślił prawdziwie rajski obraz tętniącej życiem przyrody:

W ten czas, gdy pod Bliźnięty swój wóz Tytan woził;
Wonia mi wdzięczna z kwiecia ziemia podawała,
Osobne potwierdzenie głowa moja miała.
Ptacy też rozmaite głosy wymyślali:
Chwalebne sprawy Pańskie głośno wysławiali
Kosowie i grzywacy, kukały gżęgżółki,
A brzęczący na kwieciu zbierały miód pszczołki¹⁰.

⁴ Rej, *op. cit.*, s. 311–312.

⁵ Zob. *Kukułka*. Hasło w: H. Biedermann, *Leksykon symboli*. Przeł. J. Rubinowicz. Wyd. 2. Warszawa 2001, s. 179.

⁶ Isidore of Seville, *The Etymologies*. Transl. S. A. Barney, W. J. Lewis, J. A. Beach, O. Berghof, with collab. M. Hall. New York 2006, s. 268. Zob. też *ibidem*, s. 270.

⁷ Zob. W. B. Clark, *Zoology in the Medieval Latin Bestiary*. W zb.: *Man and Nature in the Middle Ages*. Ed. S. J. Ridyard, R. G. Benson. Sewanee, Tenn., 1995, s. 227.

⁸ Zob. W. Kopaliński, *Kukułka*. Hasło w: *Słownik symboli*. Warszawa 1990, s. 181.

⁹ Zob. I. C. Beavis, *Insects and Other Invertebrates in Classical Antiquity*. Exeter 1988, s. 101.

¹⁰ M. Bielski, *Sen majowy pod gajem zielonym pustelnika jednego*. W: *Satyry*. Wyd. W. Wisłocki. Kraków 1889, s. 5. BPP 4. Na stronie: <https://polona.pl/item-view/77498974-a9b8-413e-9498-182420294fa1?page=2> (data dostępu: 23 I 2025).

Z wiosenną porą związane było też od czasów Homera kołędowanie z jaskółką. Stopniowo – jak zauważył Czesław Hernas – zaczęto tego ptaka zastępować kukułką. Tę ostatnią zwano w Polsce również gżegżółką lub zazulą:

Kukała zakukała,
Gospodarza przebudzała:
 Powstań, powstań gospodarzu,
 Pochodź, pochodź po oborze,
 Bo w oborze Bóg dał dobrze¹¹.

Warto podkreślić bardzo odległy czas powstania polskich kołęd. Oto bowiem pieśń-hejnał stopniowo nabierała cech utworu chrześcijańskiego, gdzie „interpretacja antytezy *lux-tenebrae* jako przeciwstawienia Boga i szatana miała swoje źródło w *Piśmie* [...]”¹². W taki sposób pora przyrody budzącej się do życia odnieszona była symbolicznie do cudu narodzin oraz do zmartwychwstania Chrystusa. Tego rodzaju „tekst łączy zupełnie powierzchownie tradycję ludową z obrzędowymi, chrześcijańskimi funkcjami tekstu (podobnie jak w *Ludycjach wieśnych*) przez dodanie kończącego wiersz okrzyku »Alleluja« [...]”¹³. Warto przytoczyć inny fragment utworu w typie pastorałki, który wykazuje cechy poetyki starszej niż XVII-wieczna:

Na sadecku, na wiśniowym – Alleluja!
Kukułecka zakukała – Alleluja!
Gospodarza przebudzała: – Alleluja!
 Gospodarzu, wstańcie, wstańcie...¹⁴

Takie żywiołowe utożsamianie jaskółki z kukułką jako sygnału nadchodzącej wiosny wprowadzało zamieszanie w charakterystycznej dla nich tradycyjnej wykładni symbolicznej. Pokrewną erudycyjną pomyłkę można odnaleźć również w XVI-wiecznym utworze Jana Rybińskiego *Wiosna*:

A cóż rzekę o ptactwie? To-ć dopieroż czuje
 Twarz wiosny różnokwitłej i jej się raduje,
 W gromady się zleciawszy na głosy śpiewają,
Wiosnę jak mać ucieśną zgodnym tchem witają.
Już ożyła gżegżółka, która gdzie przyleci,
– „Kuku” – woła, tak też więc, gdy się kryją dzieci¹⁵.

Wspomniane w wierszu przebudzenie kukułki na wiosnę sugeruje, iż zgodnie z najdawniejszymi wierzeniami – podobnie do jaskółki – przesypia ona zimę na dnie jeziora¹⁶. Identyczne paralele zestawienie owych dwóch ptaków powraca m.in. w wierszu *Na komin* Kaspra Miaskowskiego. Poeta przekonywał, że zanim ci skrzy-

¹¹ Cyt. za: Cz. Hernas, *Hejnały polskie. Studium z historii poezji melicznej*. Wrocław 1961, s. 150. Zob. też *Pieśni ludu krakowskiego*. Zebrał J. Kłopotka. Kraków 1840, s. 98.

¹² Hernas, *op. cit.*, s. 46.

¹³ *Ibidem*, s. 150.

¹⁴ Cyt. jw.

¹⁵ J. Rybiński, *Wiosna*. W: *Wiersze polskie*. Oprac. Z. Nowak, A. Świdorska. Gdańsk-Poznań 1968, s. 57.

¹⁶ Zob. J. C. Cooper, *Zwierzęta symboliczne i mityczne*. Przeł. A. Kozłowska-Ryś, L. Ryś. Poznań 1998, s. 85.

dlaci goście pojawią się ponownie u nas na wiosnę, warto do tego czasu zaszyć się bezpiecznie – jak on – w ciepłym kącie przytulnego dworku we Włoszczonowie:

Kiedy oblem¹⁷ jaskółki połkną już jeziora,
a bydło z nagich lasów zawrze w się obora;
kiedy pola okryją białe wkoło śniegi,
a szron ostry pospina na brzegach komiegi,
tu niżli zefir ciepły potarga zaś lody,
niż gżegżółka ogłosi majowe pogody,
tu suche, tu mi drewna nieście do kominu,
a na stół czarę piwa abo flaszę wina¹⁸.

Wraz z końcem kwietnia na obszarach lasów, parków czy ogrodów ludzie nasłuchiwali kukania tych ptaków, które ogłaszały wstępowanie przed schyłek zimy. Sezonowy okres występowania kukułki był od dawien dawna celebrowany, ponieważ jej pojawienie się uznawano za sygnał, że należy wyjść w pole, by rozpocząć siew; „jeżeli przybywa [ona] wcześniej, zapowiada mrozy i złe zbiory, lecz gdy się spóźnia, jest to dobrym znakiem”¹⁹. Już Hezjod w *Pracach i dniach* zalecał, iż lepiej poczekać z gospodarskimi czynnościami na wyraźne zwiastuny wiosny, kiedy odezwą się kukułki:

Gdy po raz pierwszy kukułka zakuka w dębowym gdzieś lesie,
W serce zaś ludzi na ziemi szerokiej wesele przyniesie. [w. 485–486]²⁰

Bez wątplenia, kukułka – podobnie jak inne ptaki – mogła również pełnić funkcję posłańca Boskiego, chociaż najczęściej jej pojawienie się i sposób zachowania ustalały cykl gospodarskich zajęć. Aktywność ta pozostawała w harmonii z kalendarzem i zegarem przyrody. Warto tu przywołać Andree Alciata i jego emblemat o znamionym tytule *Na cztery pory roku*:

Skrzydłata zięba ogłasza, że nadeszła zima. Gdy wiosna jest jeszcze młoda, powraca do nas gadatliwa jaskółka. Kukułka daje znać, że spodziewa się już lata. Muchołówki widuje się wyłącznie jesienią²¹.

Wspomniani w utworze skrzydlaci wędrowcy właściwie od zawsze odgrywali niezwykle istotną rolę, która wiązała się z nastaniem określonej pory roku²². W przypadku kukułki jej specyficzny głos traktowano jako pobudkę do podjęcia sezonowych prac w polu.

W literaturze antycznej znaleźć można charakterystyczny ton przygany piętującej lenistwo rolników. Już w komedii Arystofanesa *Ptaki* pojawia się taka oto

¹⁷ Oblem – szron, mróz. Według słów O. Kolberga (*Włoszczonów*. W: *Dzieła wszystkie*. T. 22: *Łęczyckie*. Kraków 1889, s. 273, przypis 1 do s. 8. Na stronie: <https://polona.pl/item-view/15c8a321-f686-4c0b-b75a-ac24beaed7cc?page=6> (data dostępu: 15 I 2025)): „Jest dotąd przesad u ludu, że jaskółki na zimę same się topią pod lodami, a z wiosną wylatują znou”.
¹⁸ K. Miaskowski, *Na komin*. W: *Zbiór rytmów*. Wyd. A. Nowicka-Jeżowa. Warszawa 1995, s. 327–328. BPS 3.

¹⁹ Cooper, *op. cit.*, s. 134.

²⁰ Hezjod, *Prace i dni*. Przekł., wstęp, objaśn. W. Steffen. Wrocław 1952, s. 28. BN II 71.

²¹ A. Alciato, *In quattuor tempora anni / Na cztery pory roku* (100). W: *Emblematy*. Wyd., przeł. B. Czarski. Przedm. R. Krzywy. Warszawa 2021, s. 335.

²² Zob. J. Mynott, *Birds in the Ancient World*. *Winged Words*. Oxford 2002, s. 5.

ponaglająca maksyma – „kukułka kuka, żniwiarze!”²³. Przypomina się tu o odwiecznym biegu rzeczy i wydarzeń. Najpierw bowiem jest czas na to, by zasiał zboże, a potem, by je zebrać. Dobrze znana okazuje się też przysłowiowa krytyka opieszłości rolników, którzy nie zadbali o winnicę w porę i nie przycięli roślinom ich pędów przed pierwszym krzykiem kukułki. Nieudacznicy ci zasługiwali właśnie na nadanie im obraźliwego miana tego leniwego ptaka²⁴.

O wyzwisku karcącym ludzkie niedbalstwo i gnuśność nadmieniał m.in. Horacy w satyrze VII. Przytacza tam pewną anegdotę z sali sądowej, która traktowała o bezczelności jednej ze stron w toczącym się sporze:

Przyparty Prenestyńczyk nie da się zbić z tropu,
Ciosy zręcznie odbija, podobien w tym chłopu,
Co pracując w winnicy, nie miesza się zgoła,
Gdy nań z drogi „A, ku-ku!” przechodzień zawoła. [w. 28–31]²⁵

Do obraźliwego użycia określenia „kukułki” w znaczeniu ‘osoby opieszalej i próżniaczkiej’ nawiązał Alciato w emblemacie *Kukułki*:

Czemu wiele osób nazywa mieszkańców wsi, chłopski lud, kukułkami? Jaka jest tego przyczyna? Kukułka śpiewa wraz z nadejściem wiosny, a kto w tym czasie nie przygotował odpowiednio winorośli, słusznie nazywany jest leniem²⁶.

Dzięki wprowadzeniu do utworu symboliki kukułki przykre konsekwencje ludzkiej opieszłości zyskały tu głębszy wymiar. Poruszona w emblemacie problematyka dotycząca lenistwa, która ówczesnie skoncentrowana była na wyobrażeniu głupiego i beczynnego chłopca, została wzbogacona przez Alciato o nowe treści psychologiczne. Okazuje się, że zaniedbanie obowiązków, również tych małżeńskich, niechybnie prowadzić musi do straty. Jej sugestywny przykład stanowi kukułka – ptasia oszustka: „Ona też znosi jajka do cudzych gniazd, tak samo jak ten, kogo cudza żona wpuszcza w zdradzie do swego małżeńskiego łoża”²⁷.

Renesansowi humaniści najwyraźniej byli zafascynowani niezwykłą naturą kukułki. Najlepiej świadczy o tym fakt, że sporo miejsca poświęcił jej nawet Erazm z Rotteramu. Ów uczony mąż „przysłowiowe znaczenie słowa »*cuculus*« tłumaczył i opatrywał różnymi przykładami [...] (*Adag.* 3484: *Cuculus*)”²⁸. Starał się on zwrócić także uwagę na pewne istotne zmiany semantyczne tego pojęcia, które były uchwytnie w XVI wieku. Można je dostrzec już w wypowiedziach takich humanistów jak Lorenzo Valla czy Gerardus Listrius. Podobnie sądził Gilbertus Cognatus

²³ Arystofanes, *Ptaki*. Przekł., uwagi B. Butrymowicz. Wstęp K. Morawski. Kraków 1922, s. 67. BN II 23.

²⁴ Zob. S. Engel, *Who is to Blame? Representing Adultery in Early Modern Books*. Alciato, Aneau, Brant, Ripa. W zb.: *Images of Sex and Desire in Renaissance Art and Modern Historiography*. Ed. A. Pollali, B. Hub. New York – London 2018, s. 88.

²⁵ Horacy, *Satyra 7. Proscripti Regis Rupili pus atque venenum*. W: *Wybór poezji*. Oprac. J. Krókowski. Wyd. 4. Wrocław 1973, s. 223. BN II 25.

²⁶ A. Alciato, *Cuculi / Kukułki* (60). W: *Emblematy*, s. 237.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ B. Czarski, komentarz w: jw. Zob. Erasmus, *Astutior Coccyce*. W: *Proverbs, Chiefly Taken from the „Adagia” of Erasmus*. With Explanations [...]. Ed. R. Bland. T. 2. London 1814, s. 153–154.

(w młodości sekretarz Erazma), „kto nie dba o swoje małżeństwo i zostawia żonę cudzołożnikom, ten w języku potocznym nazywany jest kukułką”²⁹.

Cuculi.



Ruricolae agreste genus plerique cuculos
 Cui vocitent, quenam prodita casa fuit?
 Vere nomen canit Coccyx, quo tempore nites
 Qui non absolvit iure notatur iners.
 Fert omnia in nidos alienos, qualiter ille
 Cui thalamum prodit uxore a dultorio.

B. III

A. Alciatus, Emblema 19. Cuculi. W: *Emblematum libellus*. Venezia: Aldus Manutius, 1546

Pokrewnej wymowy metaforycznej można dopatrzeć się w znanym twierdzeniu Erazma: „*hodie parum viri et ob hoc uxores cum aliis habentes communes vulgo cuculi vocantur* [współcześnie zniewieściali mężowie, którzy z tego powodu dzielą się swoimi żonami z innymi mężczyznami, są w potocznym znaczeniu nazywani »kukułkami«]”³⁰. W świetle wypowiedzi filozofów renesansowych przytoczonych przez Erazma użycie słowa „kukułka” w znaczeniu ‘rogacz’ uchodziło za dość powszechne. Był to bowiem – jak pisał książe humanistów – cudzołożnik, „który [...] składa jaja w cudzym gnieździe”³¹.

Nic więc dziwnego, że zew kukułki budził powszechny strach przed byciem ro-gaczem. W *Straconych zachodach miłości* Williama Szekspira wraz z nastaniem wiosny powraca pieśń, w której ów wszeteczny ptak złowieszczo odgraża się wszystkim żonatym panom:

Wtedy kukułka z każdego drzewa
 Śmieje się z mężów, kiedy im śpiewa:
 Kuku!
 „Kuku!” bładą trwogę miota
 Przez wszystkich żonatych wrota³².

Symbolika kukułki ma swoją własną bogatą tradycję, zarówno w obrębie kultury wysokiej, jak i ludowej. Wiadomo, że od dawien dawna pilnie nasłuchiowano

²⁹ Cyt. za: G. Tournoy, T. O. Tunberg, *On the Margins of Latinity? Neo-Latin and the Vernacular Languages*. „Humanistica Lovaniensia: Journal of Neo-Latin Studies” t. 45 (1996), s. 165.

³⁰ Cyt. jw.

³¹ Erasmus, *Collected Works*. T. 30: *Prolegomena to the Adages. Adagiorum Collectanea*. Transl., annotated J. N. Grant. Indexes W. Baker. London 2017, s. 158.

³² W. Shakespeare, *Stracone zachody miłości*. Przeł. L. Ulrich. Warszawa 2017, s. 127.

odgłosu owego „kukania” – ze specjalnymi życzeniami, choć często nie bez obaw. Okazuje się, iż w powszechnym mniemaniu rodzaj żeński nazwy gatunkowej tego ptaka został trwale powiązany z jego płcią, co zresztą tłumaczono na różne sposoby. Utrzymywano np., że kukułka jest przemienioną w ptaka osieroconą dziewczyną, a kiedy indziej niewiastą, która zabiła kochanka albo naraziła się jakiemuś bogu³³. Najpopularniejszą chyba wersję stanowiło przekonanie, iż samiec kukułki, podobnie jak jednoróżec, po prostu utonął podczas wielkiego potopu. Wtedy też nieszczęsna samica z tęsknoty za mężem zaczęła parzyć się z innymi ptakami³⁴.

Istnieje wiele różnych podań wskazujących na przyczynę bezdomności kukułki. Doszukiwano się w jej kukaniu tonu lamentu czy żalosego nawoływania. Jest ona zaliczana do ptasich symboli Wielkiej Bogini Matki³⁵. W starożytnej Grecji kukułka wyobrażała małżeństwo, ponieważ Zeus chcąc uwieść Herę, przybrał postać tego ptaka na Górze Kukułczej w Argolidzie. Pewnie dlatego też wizerunek kukułki zdobył berło tej bogini, jak również jej późniejszej odpowiedniczki rzymskiej – Junony³⁶.

Kukułkę uważano za ptaka wieszczego, ale jej symbolika miała charakter ambiwalentny. W Europie Środkowej i Północnej głos gżegżółki w systemie ludowych wierzeń uchodził raczej za zły omen. Kukanie wróżyło bowiem – oprócz zmian pogodowych – nie tylko zapowiedź ożenku, bogactwa i powodzenia, lecz także nienawistny los oraz zbliżającą się śmierć³⁷.

Można przytoczyć wiele przysłów, które pokazują, iż obserwacja zachowania kukułki w różnym czasie i o różnych porach pozwalała przewidywać nadchodzący deszcz czy słońce. Świadczą o tym znane porzekadła w rodzaju: „Gdy kukułka nie kuka, tylko – deszcz” albo „Gdy kuka w polu, wróży pogodę”³⁸. Wszystko to sprawiało, że jedni widzieli w niej wcielenie demona wegetacyjnego, inni zaś – czarownicę³⁹.

Wacław Potocki w epigramie *Szczęśliwszych ptaków poczekać przyjdzie na toż piąty raz* ze zbioru wierszy *Moralia* w pogardliwy sposób nakreślił sylwetkę osób trudniących się magią i czarami. Ludzie ci zamiast do Boga, zwracają się ku „gusłom, wróżkom, gwiazdom, snom i nowym cudom”⁴⁰. W sekwencji metaforycznych obrazów – prezentowanych przez poetę – jawią się oni jako głupcy, którzy wszystko, co czynią, robią na odwrót i wbrew wszelkiej logice. W dzień zapalają kaganek,

³³ Zob. E. Majewski, *Kukułka (Cuculus Canorus L.) w mowie, pieśni i pojęciach ludu naszego*. „Wisła” 1898, t. 12, s. 390–391. Na stronie: <https://polona.pl/item-view/7a75a9df-7ca8-436b-9d9d-60270f21336c?page=1> (data dostępu: 15 I 2025).

³⁴ Zob. M. Zowczak, *Biblia ludowa. Interpretacje wątków biblijnych w kulturze ludowej*. Wrocław 2000, s. 109.

³⁵ Zob. H. B. Werness, *The Continuum Encyclopedia of Animal Symbolism in World Art*. New York – London 2006, s. 123.

³⁶ Zob. Cooper, *op. cit.*, s. 134. Zob. też R. Graves, *Mity greckie*. Przeł. H. Krzeczkowski. Wstęp A. Krawczuk. Wyd. 5. Warszawa 1992, s. 59–60. – S. Kobielus, *Bestiarium chrześcijańskie. Zwierzęta w symbolice i interpretacji. Starożytność i średniowiecze*. Warszawa 2002, s. 173.

³⁷ Zob. Werness, *op. cit.*, s. 123.

³⁸ Majewski, *op. cit.*, s. 404. Zob. też W. Dynak, *Łowy, łowcy i zwierzyzna w przysłowiaach polskich*. Wrocław 1993, s. 288.

³⁹ Zob. Majewski, *op. cit.*, s. 392. Zob. też K. Wodzicki, *Zapiski ornitologiczne. – Kukułka właściwa (dokończenie)*. „Przegląd Polski” 1871, t. 1, s. 101–102.

⁴⁰ W. Potocki, *Szczęśliwszych ptaków poczekać przyjdzie na toż piąty raz*. W: *Dzieła*. T. 3: *Moralia i inne utwory z lat 1688–1696*. Oprac. L. Kukułski. Warszawa 1987, s. 197.

a zamiast gasić pragnienie czystą wodą ze studni, czerpią napitek z mętnego jeziora. Nieszczęśnicy ci podejmują w swym życiu same fatalne decyzje. Zarówno fałszywy ogląd świata, jak i wadliwy charakter ich wyborów moralnych zostały ukazane przez Potockiego w sposób alegoryczny, tj. za pośrednictwem bestiariuszowego katalogu ptaków.

Oto bowiem wspomniani szaleńcy zamiast preferowania cnót, które obrazują symbole szlachetnego orła, gołębia, słowika i pelikana, wybierają mroczne emblematy ludzkich przywar w rodzaju nietoperza, sowy, kukułki, kruka, nie wyłączając innych „czartowskich impostur”⁴¹. Ostatecznie, guślarze ci sycąc się złem tego świata – jak konkluduje Potocki – zaraz po swej śmierci polecą na skrzydłach występku prosto w objęcia piekielnych czeluści. Będzie to miejsce, „gdzie światła szczuple / Siarczany daje ogień na piekielne duple”⁴².

Podobnie w wybranych wersjach przekazów poetyckich, które inspirowane są wiedzą czerpaną z bestiariuszy, kukułka przedzierzga się w Ewkę, czyli żądną miłosnych przygód babę⁴³. We wspomnianą tradycję idealnie wpisuje się szyderczy epigram Jana Smolika zatytułowany *O Jewce*:

Kukułka między ptakami,
Jewka między niewiastami:
Ta nie gardzi żadnym ptakiem,
Ta hajdukiem ani żakiem,
Sługa, Żydem; zgoła ona
Wystawi, kto chce, ogona⁴⁴.

W zacytowanej fraszce żartobliwe zestawienie wizerunku „pierwszej lepszej” Jewki z symboliką „wszetczej” kukułki uwydatnia liczne wady kobiety, co nam uświadamia, jak bardzo oddaliła się ona od swego biblijnego ideału. Przywary te skoncentrowane zostały wokół niemoralnego prowadzenia się niektórych niewiast. Można powiedzieć, że Jewka jest typem „ogólnie dostępnej” dziewczki. Podobnie do gżegżółki, znanej z bestiariuszowej charakterystyki – niewiasta nie przebiera w amantach, gustując we wszystkich ptakach bez wyjątku.

Zła reputacja kukułki ciągnęła się za nią od czasów starożytnych, kiedy to kolejni encyklopedyści próbowali zgłębić zagadkę, w jaki sposób uchodzi kukułce na sucho skandaliczne zachowanie, cechujące jej tak występłą naturę. Już Arystoteles w dziele *Zoologia* odnotował, że kukułka dysponuje niezwykle podstępnyymi strategiami reprodukcyjnymi. W ogóle nie buduje gniazd, lecz składa swoje jaja w siedliskach innych ptaków, np. grzywaczy czy gołębi lub po prostu na ziemi w gnieździe skowronka. Po złożeniu jaj kukułka ma – jakby w poczuciu triumfu – wydawać serię złowieszczych chichotów, podczas gdy zniesione przez nią jaja zazwyczaj wysiaduje i żywi obcy ptak⁴⁵.

⁴¹ *Ibidem*.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Zob. Zowczak, *op. cit.*, s. 114.

⁴⁴ J. Smolik, *O Jewce*. W zb.: *Cztery wieki fraszki polskiej*. Wybór, wstęp J. Tuwim. Przedm. A. Brückner. Warszawa 1957, s. 41.

⁴⁵ Zob. Arystoteles, *Zoologia / Historia animalium*. Przekł., wstęp, koment., skorowidz P. Siwek. Warszawa 1982, s. 396–397. Zob. też N. Davies, *Cuckoo. Cheating by Nature*. London 2016.

Informacje te uzupełnione dodatkowymi rewelacjami powtórzył Pliniusz Starszy w *Historii naturalnej*. Wspominał on też o wyraźnej niechęci, jaką żywiły do kukułki inne ptaki, a także o przyrodzonym jej lenistwie i tchórzostwie⁴⁶.



Gźgźółka. W: M. Cygański, *Myślistwo ptasze [...]*. Kraków 1584

Analogicznie rzecz się przedstawiała w dziełach starożytnych encyklopedystów w rodzaju Gajusza Juliusza Solinusa czy Klaudiusza Eliana. Ten ostatni w traktacie *O właściwościach zwierząt* dość obszernie rozpisał się na temat wszystkich makiawelicznych kombinacji kukułki⁴⁷.

Niepochebna opinia o owym ptaku pokutowała także w *Fizjologu* i bestiariuszach. Kukułka niezmiennie kojarzyła się zarówno z podstępem, jak i ze zdradą. Wspominał o tym m.in. Mateusz Cygański w *Myślistwie ptaszym*, gdzie w zgrabnym wierszyku udało mu się zawrzeć trafną charakterystykę natury kukułki:

Przy pięknych gajach tam rada przebywa,
Gźgźółka na wiosnę gdy przylatywa.
Inszemu ptaku jajca swoje rodzi,
I on ptak, nie ona, płód z nich wywodzi⁴⁸.

Gorsząca postawa rodzicielska kukułki budziła pytanie: dlaczego Stwórca powołał do życia istotę pozbawioną jakiegokolwiek uczucia dla swojego potomstwa? Ten brak opieki nad dziećmi odnoszono symbolicznie do – wcale nierzadkiego w świecie ludzi – życia bez miłości. Znane są również zwroty frazeologiczne „kukułka w gnieździe” i „kukułcze jajo”, które stały się metaforycznym określeniem nieślubnego dziecka albo czegoś, co nieuczciwie podmieniono. W taki sposób owego ptaka potraktowano jako wcielenie najsłynniejszego oszustwa w świecie natury!

Pospolicie wierzono, że kukułki wypracowały niezwykle sztuczki, aby manipulować innymi gatunkami w celu odchowania swoich młodych. Ze względu na lubieżność przypisaną kukułce – w średniowieczu kukułkami nazywano często

⁴⁶ Pliniusz Starszy, *Historii naturalnej ksiąg XXXVII*. T. 4. Przeł. J. Łukasiewicz. Wyd. E. Raczyński. Poznań 1845, s. 23. Na stronie: <https://polona.pl/item-view/65b09e46-047f-4781-bdb9-3f78d49c2c25?page=4> (data dostępu: 24 I 2025).

⁴⁷ K. Elian, *O właściwościach zwierząt. (Wybór)*. Przeł., wstęp, przypisy A. M. Komornicka. Warszawa 2005, s. 76.

⁴⁸ M. Cygański, *Gźgźółka*. W: *Myślistwo ptasze*. Kraków 1584, s. 28. Na stronie: <https://polona.pl/item-view/9dbcea8b-c42c-4931-a784-a6760e41655a?page=0> (data dostępu: 16 I 2025).

prostyutki. Oprócz złej sławy ladacznicy czyniono z nich również emblematy takich przywar, jak egoizm, okrucieństwo i chciwość. Dowodem tego jest charakterystyka gżegżółki w *Sejmie ptasim* Geoffreya Chaucera, mówiącego o gżegżółce jako o tej, „która zawsze zdradza” (w. 358)⁴⁹. Za szczyt isticie diabelskich sztuczek kukułki można uznać jej metamorfozę w sokoła albo jastrzębia. Znamy erudycyjny przekaz, iż gżegżółka – zauważył Elian – zaraz, gdy na nieboskłoniu pojawi się Syriusz (połowa lipca), nieoczekiwanie znika z pola widzenia, ponieważ przeobraża się wówczas w drapieżnego ptaka. W Polsce ów szczególny moment miał przypadać na dzień św. Jana, kiedy gżegżółka zwykle przestawała kukać. Stąd zapewne wywodzi się popularne porzekadło: „Święty Janie! Głuchy na kukanie!” W ten sposób mówi się o człowieku obojętnym na cudze prośby⁵⁰.

Rej w *Wizerunku*, kiedy rozważał różne kwestie natury etycznej i filozoficznej, często sięgał po obrazowe przykłady ze świata przyrody. Wspominał wówczas o istnieniu odwiecznych związków sympatii i antypatii w kosmosie. Albowiem – jak z kolei pisał Marcin Bielski – „Przeciwnie rzeczy ścierpieć się nie mogą, bo tego przyrodzenie broni”⁵¹. Zależności wzajemnego „przyciągania się” i „odpychania” niegdyś pozwalały człowiekowi racjonalnie porządkować i rozumieć otaczającą rzeczywistość. Słynny przyrodnik Konrad Gesner, powołując się m.in. na opinię Pliniusza Starszego, mówił o słynnym antagonizmie – między jastrzębiem (G 7)⁵² a kukułką (G 52). Renesansowy encyklopedysta powtórzył poglądy wcześniejszych pisarzy. Z przytoczonej relacji jasno wynikało, że „z małego ptaka – *accipiter*, tzn. mniejszego jastrzębia (znanego jako *sparverius*), pochodzi właśnie kukułka” (G 52). Tę zagadkową koneksję objaśnił już wcześniej w *Historii naturalnej* Pliniusz Starszy, skąd też pochodziła, bardzo niepochlebna charakterystyka kukułki⁵³. Gesner w dziele *Historia animalium* dołożył wszelkich starań, by w wyczerpujący sposób wyłożył kwestię rodowodu kukułki:

Kukułka jest jakby krzyżówka gołębia [łac. *Columba*] i krogulca [łac. *Nisus*] czy też pustułki [łac. *Sparverius*] albo gołębia i jastrzębia [łac. *Astur*], bo zwyczajnie przejmuje od jednego i drugiego. Od gołębia wzięła to, że nie poluje na inne ptaki, od krogulca zaś czy od jastrzębia, że czyha w gniazdach innych słabszych ptaków i dlatego – według Alberta Wielkiego – ptaki walczą z kukułkami w porze składania jaj. A w szóstej księdze *Historii zwierząt* Arystotelesa czytamy, iż są dwa gatunki kukulek (także wedle opinii Awicenny) – większa i mniejsza. Większa stanowi jakby krzyżówkę jastrzębia i gołębia, ponieważ dziób, pazury i nogi ma podobne do dzikiego gołębia [łac. *Palumbus*], a natomiast resztę ciała do jastrzębia, różnobarwne zaś pióra krogulca u kukułki są czarne z okrągłymi plamami, podczas gdy u jastrzębia są to raczej czarne linie, lecz w sposobie lotu przypomina jastrzębia. Tego ptaka po grecku nazywa się „*kakakoz*” (zamiast zniekształconego słowa „*kokkyks*”), a zapewne dlatego, iż wydawany przez kukułkę dźwięk łączy się w *kakakoz*. Natomiast kukułka mniejsza jest jakby krzyżówka gołębia i pustułki, bo ma dziób i nogi gołębia, ale pozostałe części ciała i sposób lotu upodabnia ją do pustułki. Dlatego opinia pospółstwa, że kukułka większa to jastrząb i odwrotnie, jest nieprawdziwa. Bo w trakcie

⁴⁹ G. Chaucer, *Sejm ptasi*. Przeł. M. Ciura. Kraków 2013, s. 17.

⁵⁰ Majewski, *op. cit.*, s. 400.

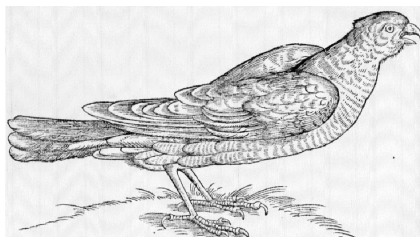
⁵¹ M. Bielski, *Żywoty filozofów*. Oprac. J. Krocak, J. Sokolski. Wstęp J. Sokolski. Wrocław 2015, s. 148.

⁵² Skrótom G odsyłam do: C. Gesnerus, *Historiae animalium liber III, qui est de avium natura*. Tiguri 1555. Na stronie: <https://www.e-rara.ch/zuz/content/zoom/2120285> (data dostępu: 21 I 2025). Liczby po skrócie oznaczają stronie.

⁵³ Pliniusz Starszy, *op. cit.*, s. 21.

lotu kukułka większa wygląda jak duży jastrząb [łac. *Accipiter*], a mniejsza – jak mały. Istnieją liczne różnice tego rodzaju między kukułkami. [G 348]

Podobno na świecie występuje aż 128 odmian kukułki, podczas gdy w Polsce gości tylko jeden jej gatunek znany jako *Cuculus canorus*⁵⁴.



Kukułka. W: C. Gesnerus, *Historia animalium*. Tiguri 1555

Niezależnie od swej odmiany i rodzaju kukułka pozostała wszakże zniechęcona przez inne ptaki. Dlatego była ona – według Gesnera – po prostu zmuszona do nieustannej zmiany tożsamości:

Kukułka to ptak bezwstydy, który nie zmienia swojego głosu, gdy śpiewa, ale zawsze powtarza to samo – według poematu *O naturze rzeczy* Lukrecjusza. Kiedy ma ona zamiar się ukryć, odpowiednio moduluje głos, jak twierdzili Arystoteles i Pliniusz. Kukułki kukają, a cykady cykają [...]. [G 350]

Zdecydowanie najbardziej zasłynęła kukułka ze zwyczaju podrzucania jajek do obcych lęgów, co miało być następstwem jej zimnej natury (G 350)⁵⁵. Skutecznie uchylała się więc od wszelkiego „macierzyńskiego trudu”. Wychowywała potomstwo w cudzym siedlisku, a to „już w najdawniejszej tradycji (językowej i literackiej) uczyniło z kukułki metaforyczną figurę ladacznicy”⁵⁶. Hieronim Morsztyn w *Antypastach małżeńskich* nadmienił o „gorących gźgęzółkach”⁵⁷. Natomiast pełniejszego obrazu „wszetecznej” kukułki dostarczył Sebastian Fabian Klonowic w poemacie *Worek Judaszow*:

Ták (jako piszą stárzy) właśnie gźgęzelicá
Jest u ptástwá leśnego jáwna wszetecznicá.
Samá goni po lesie sámczyki waśniwe,
Jurne ptástwo, ná ten czas ku jej wolej chciwe. [II, w. 21–24]⁵⁸

Ów z natury chciwy ptak zaraz po wykluciu się miał zjadać w gnieździe pożywienie pozostałym pisklętom i rósł oraz piękniał, aż przyciągał uwagę karmicielki, która cieszyła się wyglądem własnego dziecka i podziwiała samą siebie, że takiego cudownego potomka urodziła (G 350). Wierzono, iż młode kukułki najpierw poże-

⁵⁴ Zob. S. Kłosiewicz, *Ptaki święte, przeklęte i inne*. Warszawa 1998, s. 103.

⁵⁵ Zob. Arystoteles, *op. cit.*, s. 230. – Elian, *op. cit.*, s. 76.

⁵⁶ Dynak, *op. cit.*, s. 288. Zob. też J. Birczyńska, *Kukułka*. Hasło w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Red. M. R. Mayenowa. T. 11. Wrocław 1978, s. 542.

⁵⁷ H. Morsztyn, *Antypasty małżeńskie [...]*. Kraków 1736, k. I₃. Na stronie: <https://rcin.org.pl/dlibra/doccontent?id=50283> (data dostępu: 17 I 2025).

⁵⁸ S. F. Klonowic, *Worek Judaszow*. Oprac. K. Budzyk, A. Obrebska-Jabłońska. Koment. prawniczy Z. Zdrójkowski. Wrocław 1960, s. 201. BPP B 10.

raja swoje przyrodnie rodzeństwo, żeby potem, gdy opanują sztukę latania, mogły delaktować się mięsem przybranych rodziców (G 350). O tym ponurym procederze kukułczym Klonowic również nie omieszczał wspomnieć:

Kiedy się już nasyli, gdy już bywa nieśna,
W cudzym gniaździe odprawia nierządne pologi:
Musi bekarty wylądź ptaszeczek ubogi.
A wylągszy, więc karmi. Jesli je opuści,
Kukułką, oskubszы go, ná ziemię upuści. [II, w. 26–30]⁵⁹

Latem ptak ten – według relacji Gesnera – „lata i swawoli, a zimą leży osłabły, pozbawiony piór i wydaje się podobny do puchacza [łac. *Bubo*] [...]” (G 351). Kukułki oprócz niechęci do sprawowania opieki nad własnym potomstwem miały też charakteryzować się awersją do stałego związku, co najprawdopodobniej szło w parze z ich dużą swobodą seksualną⁶⁰.

W społeczeństwie renesansowym cudzołóstwo uznawane było za najpoważniejsze z możliwych przestępstw. Humanista Matteo Palmieri w *Vita civile* określił je mianami „najwyższej obrazy” i „niewybaczalnego wykroczenia”, ponieważ prowadziło ono do narodzin nieślubnych dzieci, potem do ich porzucania, ale przede wszystkim do skomplikowanych procesów spadkowych⁶¹. Kwestie te były również podejmowane przez autorów staropolskich, m.in. przez Klonowica w poemacie *Worek Judaszow*, gdzie pisarz ten twierdził, iż pozamałżeńskie potomstwo – „Pokrzywnikami Polak [...] zowie” (II, w. 2)⁶². To najwidoczniej bardzo palące zagadnienie, jakie dotyczyło niewiernych żon, znalazło dalej obszerniejsze omówienie:

Ále jeszcze po sobie zostáwia bekarty.
Tá gádziná cudzy dom będzie tepić wiecznie,
Będzie własne potomki zdradzála beśpiecznie.
To Judaszowe plemię i zásiewek cudzy
Będzie w dobrách dziedziczyl ták jáko i drudzy.
Á zóná zła cieszy się z onej swojej zdrády,
Onym swym kukułczętom dodawa i rády,
Jákoby ojcowice do końcá oszukác,
By mogli przybyszowie w onych dobrách kukać. [III, w. 20–28]⁶³

Klonowic poruszył również interesujący aspekt prawny, który najpewniej był wtedy mocno dyskutowany. Chodziło o kwestie dziedziczenia wdów. Okazuje się, że:

w prawie magdeburskim bezdzietna żona po śmierci swego bezpotomnego małżonka posiadała dość ograniczone prawa spadkowe po nim. Jego majątek przechodził przede wszystkim na rzecz krewnych męzowskich. O ile jednak żona znajdowała się w chwili śmierci męża w ciąży i brzemienność jej została zgłoszona do miejskich władz sądowych, wówczas [...] krewni męzowscy nie mogli już wtedy rugować wdowy [...]⁶⁴.

Warunek był jeden – ciężarna wdowa musiała urodzić tzw. pogrobowca (łac. *postumus*) „w ciągu 10 miesięcy i dwóch dni licząc od dziewiątego dnia od śmierci

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ Zob. Pliniusz Starszy, *op. cit.*, s. 23.

⁶¹ Cyt. za: Engel, *op. cit.*, s. 83.

⁶² Klonowic, *op. cit.*, s. 202.

⁶³ *Ibidem*, s. 205.

⁶⁴ Z. Zdrójkowski, objaśnienia w: *op. cit.*, s. 289–290.

męża⁶⁵. Tylko wówczas dziecko uzyskiwało prawo do dziedziczenia majątku ojcowskiego.

Jak łatwo się domyślić, wszystko to w życiu codziennym prowadziło do wielu nadużyć. Nierzadko zdarzało się, że kobiety ze względu na spadek szybko zachodziły w ciążę z kimś innym, symulowały ją lub przysposabiały cudze niemowlęta⁶⁶. O tego rodzaju sytuacjach pisał również w swoim poemacie Klonowic:

Więc też drugie lotrynie i po śmierci chcieli
 Mężowe oszukiwać dziedzice i śmiały
 Zastąpiwszy z kim inszym mowić, że to brzemie
 Jeszcze nieboszczykowskie jest właściwe plemię.
 Więc tą sztuką niecnotę swoje pokrywały:
 Zą dobre się i bąstry swoje udawały. [II, w. 29–34]

Dzielił się kukułczy syn gniazdem i obłowem
 Z synami enego łoża i był brątem nowym;
 Łż go mątką dostął z onym dawnym kumem,
 Zjąwił się miedzy dziećmi drugimi postumem.
 Á ták nie zą mieczem szły dobrą, lecz zą brzuchem,
 Co się działo mącierze niepoczesnej duchem. [III, w. 1–6]⁶⁷

Wspomniany temat musiał naprawdę rozpalać wyobraźnię i budzić sprzeciw ówczesnych małżonków, bo bardzo podobne zastrzeżenia pojawiły się w *Kronice polskiej, litewskiej, żmudzkiej i wszytkiej Rusi* Macieja Stryjkowskiego, kiedy rozprawił on o litewskich familiach i pewnych ich przedstawicielach, których postawił jednak ostentacyjnie pominąć milczeniem:

dziś kukułek dosyć się najduje, które jajca swoje w cudzych gniazdach pokładają, a gdy się cudzą pracą wylegą i dorosta, tedy i onego ptaszka, zwłaszcza wróblika trzcinnego, co ich wychował i wylał, oskubią i zjedzą. Przetom ja takowe kukułki z tego swojego gniazda daleko wypłoszył⁶⁸.

W świetle przytoczonych tu encyklopedycznych wręcz zarzutów klarowniejsze i bardziej zrozumiałe wydają się satyryczne scenki zaczerpnięte z twórczości Reja. W epigramie CCIX zatytułowanym *Parys*, zamieszczonym w zbiorze *Żwierzyniec*, rzeczony bohater wybrał Wenus spośród bogiń konkurujących o miano najpiękniejszej. Tym samym ów młodzieniec porzucił drogę cnoty i rozumu na rzecz rozpusty:

Takżeć i dziś nasz Parys, każdy w swej młodości,
 Obmija zacność, rozum w płoczej omylności;
 Jako grzywacz gżegżółki, wnet Wenusa szuka,
 Więc jako Paryskowi też mu we łbie kuka⁶⁹.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 290.

⁶⁶ Zob. *ibidem*.

⁶⁷ Klonowic, *op. cit.*, s. 205–206.

⁶⁸ M. Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszytkiej Rusi*. T. 1. Wyd. nowe, będące dokładnym powtórzeniem wyd. pierwotnego królewieckiego z r. 1582, poprzedzone przez M. Malinowskiego *Wiadomością o życiu i pismach Stryjkowskiego*. Pomnożone przez I. Daniłowicza *Rozprawą o latopisach ruskich*. Warszawa 1846, s. 237. Na stronie: <https://polona.pl/item-view/5f27b179-35d2-4152-ad96-fc333c0282d1?page=6> (data dostępu: 17 I 2025).

⁶⁹ M. Rej, epigram CCIX *Parys*. W: *Żwierzyniec*. Wyd. W. Bruchnalski. Kraków 1895, s. 96. BPP 30. Na stronie: <https://bcuul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/80888/edition/72625/content> (data dostępu: 25 I 2025).

Poeta dosadnie i pogardliwie określił nieroztropnego królewicza trojańskiego „grzywaczem gźgźółki”. Kukułka bowiem chętnie składa jaja w gnieździe grzywacza, który później wychowuje jej dzieci. Okazuje się jednak, że grzywacz, przyjmując je do swego gniazda, wydaje wyrok śmierci nie tylko na własne potomstwo, ale i na siebie samego. Użyte tu zdrobnienie imienia – „Parysek”, sygnalizowało bardzo ironiczny stosunek poety do tego antybohatera. Warto zwrócić też uwagę na wyrażenie „jako Paryskowi [...] we łbie kuka”. Słowa owe ujawniają dodatkowo metaforyczne znaczenie onomatopeicznego czasownika. Fraza „kukać we łbie” odnosi się bowiem do nieprzemyślanych działań młodzieńczych, będących wynikiem niedojrzałości Parysa i jego braku doświadczenia. Błędy tego rodzaju stanowią następstwo zdominowania rozsądku przez popędy ciała, a konsekwencje niekontrolowanych namiętności bywają – jak widać na przykładzie losów królewicza trojańskiego – bardzo przykre.

W Reja *Wizerunku własnym żywota człowieka poczciwego* kukułka oznacza także alegorię ludzi pozbawionych wszelkich zasad moralnych:

Takiż nasz miły pater, gdy w ulicy kuka, [IV, w. 32]

Aby mu sie gźgźółką gdzie w kacie ozwała,

Jeśliże też od gniazda dąle nie leciała;

Bo już tå nie przebiera, krogulec ålbo gil,

Niech lata, kędy raczy, kiloby nå noc był. [IV, w. 1–4]⁷⁰

Rej posłużył się symboliką gźgźółki, aby napiętnować rozpasanie zepsutych księży, którzy szukali przygodnych uciech cielesnych w towarzystwie dziewczek ulicznych. Bestiariuszowa charakterystyka kukułczej natury na stałe uczyniła z gźgźółki emblemat ladacznicy. Częste skojarzenia literackie symboliki tego ptaka ze sferą erotyczną – o czym była już mowa – sięgają antyku. Chociaż w ludowych wierzeniach liczba zawołań gźgźółki miała najczęściej zapowiadać rychły pogrzeb, ślub albo wymarzone pieniądze, to w zacytowanym fragmencie *Wizerunku* – owe godowe „kukania” zdają się sugerować liczbę triumfów zupełnie innego rodzaju.

Warto przyrzeć się jeszcze jednemu urywkowi z encyklopedycznego komentarza Gesnera, gdzie autor dowodzi, że „z nazwy oznaczającej tego ptaka, stworzono pojęcie, które wskazuje na ubranie [łac. *cucullus* – kaptur]” (G 352)⁷¹. Wyobrażenie zakapturzonego męża „kukającego” gdzieś zza rogu na kochankę, nasunęło Gesnerowi skojarzenie z fragmentem komedii Tytusa Maksjusza Plauta. Kukułka została przez niego utożsamiona z kimś niestałym i włóczęącym się po mieście w nocy:

„Kukułka” – jak czytamy u Plauta – określa kobieta swego męża, który sypiał z cudzymi żonami; ponieważ kukułka, gdy nadchodzi czas składania jaj, szuka gniazda ptaka, który nazywa się piegża, i w jego gnieździe, po wyrzuceniu jaj, składa swoje. [G 352]

Rzeczywiście, w *Oślach* Plauta, kiedy zdradzona żona Kuracja przyłapuje męża Kochanydesa na gorącym uczynku, krzyczy na niego:

⁷⁰ M. Rej, *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*. Cz. 1: *Fototypia i transkrypcja tekstu*. Oprac. W. Kuraszkiewicz. Wrocław 1971, s. 194, 197. BPP B 19.

⁷¹ Zob. hasła w: J. Maćczyński, *Lexicon Latino-Polonicum*. Ed. R. Olesch. Köln–Wien 1973, s. 140: „*Cuculio, onis, [...] kaptur, kapturek*”, „*Cucullus, i [...], gźgźółka [...]*”, „*Cucullatus, a, um, który w kاپicy chodzi, kاپicznik, mnich*”.

KURACJA

do Kochanydesa

Wstań, kochasiu! Do domu! Słyszysz?!

KOCHANYDES

do siebie

Już mnie nie ma!

KURACJA

Nie kłam! Widzę, że jesteś. I jesteś, jak mniemam,
 największym w świecie łotrem! Jak kukułka siadasz
 w cudzym gnieździe?!⁷²

Czytamy w komentarzu:

[Zamiast zwrotu:] „Jak kukułka siadasz w cudzym gnieździe (*cubat cuculus*)” – w oryginale Kuracja mówi o niewiernym mężu: „kukułka leży w łóżku”, ponieważ ludzi, którzy postępowali niegodnie, nazywano kukułkami [...] ⁷³.

Ewa Skwara zauważa, że najpewniej w wyrazie „*cuculus*” dostrzegano aluzję seksualną, podobnie jak w czasowniku „widzieć”, a u Plauta dosłownie „uderzyć w oczy” („*in oculos invadi*”). Sformułowanie to ma bowiem podwójne znaczenie: „pojawić się przed oczyma” i „skoczyć do oczu”, można również odczytać je jako „*indo culus invadi* [dobrać się do <czyjegós> tyłka]” – „radę Pasożyta na narzekania Kuracji, że nie może swego męża *durare*”⁷⁴, co należy tłumaczyć albo jako ‘ścierpieć’, albo ‘uczynić twardym’. Gesner także opatrzył tę frazę własnym komentarzem: „Natura kukułki sprawia, iż zapomniawszy, gdzie ma gniazdo, podgrzewa często cudze” (G 352).

Więcej takich pikantnych aluzji można odnaleźć w staropolskich przysłowiach w rodzaju: „Jak kukułka z cudzych gniazd korzysta” czy „Kukawka na samą siebie kuka”⁷⁵. Powszechnie znana była również maksyma „Nocna gźgęźółka zawsze dzienną przekuka”, którą włączył do swego zbioru *Przypowieści polskie* Salomon Rysiński⁷⁶. Do tej sentencji nawiązał także Piotr Ciekliński we własnej adaptacji komedii *Potrójny z Plauta* (1598). W tym staropolskim utworze alegoria „nocnej kukułki”, w łacińskim oryginale odnosząca się do kobiety lekkich obyczajów, nabrała zupełnie nowego znaczenia. Oto bowiem w wersji Cieklińskiego symbolika nocnej gźgęźółki łączyła się z siłą perswazji podstępnej żony i sztuczek stosowanych przez nią w małżeńskim łożu. Pani domu dzięki sprytowi potrafiła wymusić na mężu dosłownie wszystko:

„Daj mi to, moje serce, jeśli mię miłujesz”,
 Mowi nocna kukułką, „Jeszcze o to proszę,

⁷² Plaut, *Ostly*. W: *Komedie*. T. 2: *Ostly*. – *Misa petna złota*. Przekł., wstęp, przypisy E. Skwara. Wrocław 2003, s. 119.

⁷³ *Ibidem*, przypis 151.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 117, przypis 147. Zob. podobną grę słów we fraszce A. Korczyńskiego *Cuculus pod oculus* (w: *Fraszki*. Z rękopisu wyd., oprac. R. Pollak. Wrocław 1950, s. 31. BN I 134).

⁷⁵ *Kukułka*. Hasło w: *Nowa księga przysłów i wyrażen przysłowiowych polskich*. W oparciu o dzieło S. Adalberga oprac. Zespół Redakcyjny pod kier. J. Krzyżanowskiego. T. 2. Red. tomu S. Świrko. Warszawa 1970, s. 244.

⁷⁶ *Przypowieści polskie*. Zebrał S. Rysiński. Kraków 1619, k. F₃v. Na stronie: <https://crispa.uw.edu.pl/object/files/318596/display/Default> (data dostępu: 17 I 2025).

Moje drogie oczeńki". A on: „Weźmi, co chcesz”.
 Tak skoro go náchyli, już, co chce, uprosi. [w. 16–19]⁷⁷

W ten oto sposób Ciekliński interesowne umizgi córny Koryntu przeniósł na wyrachowaną i próżną małżonkę⁷⁸.



Kukułka. W: S. Falimirz, *O ziołach i o mocy jich [...]*. Kraków 1534

Tymczasem Rej w *Wizerunku* niejako przy okazji symboliki kukułki wskazywał na pochodzący z *Księgi Mądrości* (3, 13–19) fragment zawierający przestrożę dla wszelkich gorszycieli. Zgodnie też z tradycją bestiariuszową ułożone zostały dalsze wersy poematu Okszyca. Znajomość encyklopedycznej wiedzy z zakresu historii naturalnej tłumaczy determinację kukułki – według Reja – desperacko szukającej partnera do zabawy najchętniej w postaci ukochanego krogulca:

Bo już ta nie przebiera, krogulec albo gil,
 Niech lata, kędy raczy, kiloby na noc był. [IV, w. 1–4]⁷⁹

Zacytowany przykład jasno dowodzi, że kukułka w kontekście rozważań moralnych pozostawała w szponach ślepej żądzy, tj. własnej chuci, która prędzej czy później porwie ją na pewną śmierć.

Tymczasem krogulec, ponoć wyjątkowo miłowany przez kukułkę, najchętniej polował samotnie. Był ptakiem dzielnym, ambitnym, ale „bardzo gniewliwym”. Gesner powtórzył za Albertem Wielkim, że drapieżnik ten zimową nocą specjalnie trzyma w szponach żywego ptaka, żeby się ogrzać, dlatego rano: „mając w pamięci ciepło, którego ten udzielił, pozwala odlecieć mu żywemu” (G 52)⁸⁰. Sceptycznie nastawiony do takich rewelacji szwajcarski przyrodnik, owszem – powtórzył wierne za Albertem Wielkim tę informację, ale podsumował ją słowami: „nie jestem przekonany, że to prawda” (G 52).

Wspomniane *exemplum* dotyczące nie tyle miłości kukułki do jastrzębia, ile do jego wspaniałomyślności, okazało się niezwykle żywotne, bo prócz bestiariuszy i najdawniejszych encyklopedii można je znaleźć także w staropolskich XVI-

⁷⁷ P. Ciekliński, *Potrójny z Plauta*. Oprac. J. Krzyżanowski, S. Rospond. Stosunek tekstu Cieklińskiego do Plauta E. Sarnowska. Indeks T. Kaufmanowa. Wrocław 1967, s. 114. BPP B 16. Zob. też Birczyńska, *op. cit.*, s. 542.

⁷⁸ Zob. J. Krzyżanowski, S. Rospond, *Objaśnienia*. W: Ciekliński, *op. cit.*, s. 252.

⁷⁹ Rej, *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego*, s. 197.

⁸⁰ Zob. Albertus Magnus, *On Animals. A Medieval „Summa Zoologica”*. T. 2. Transl., annotated K. F. Kitchell Jr., I. M. Resnick. Baltimore, Md. – London 1999, s. 1639.

-wiecznych zielnikach. Stefan Falimirz w części *O ptakach rozmaitych. Naprzód o orle* zawartej w dziele *O ziołach i o mocy jich [...] –* charakteryzując jastrzębia, nie omieszkał przytoczyć tego przykładu:

Jastrzabi jest czwor rodzaj, między którymi też i krogulca policzają. Ten ptak rychło się okróci, a chce być rozkosznie chowan. [...] Piszta ten jego obyczaj, gdy noc przychodzi: chwytta ptaka, który mu się nagodzi, a przez całą noc pod nogą ji trzyma. Potymże, przed wschodem słońca, zdrowo wypuszczta a inszego sobie szuka na śniadanie, a choćby mu się onże pirwszy trafił, tedy jemu dawa pokój⁸¹.

Przywołany *passus* znajduje się zarówno w zielnikach Stefana Falimirza oraz Hieronima Spiczyńskiego, jak i w późniejszym dziele Marcina Siennika *Herbarz, to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie [...]*⁸². Niewątpliwie przykład ten miał ilustrować szlachetny charakter krogulca, w którym daremnie durzyła się wszeteczna kukułka.

Fakt zniknięcia kukułki w sierpniu tłumaczono nie tylko jej namiętym uczuciem do jastrzębia. Istniała także inna wersja wydarzeń, wspomniana już przez Arystotelesa⁸³. Za Stagirytą wiernie powtarzali ją późniejsi encyklopedyści z Pliniuszem na czele. Mówiła ona o tym, iż rokrocznie kukułka zmienia się w jastrzębia, przy czym przyjmuje zarówno jego postać, kolor piór, jak i głos⁸⁴. Z kolei we fragmencie zielnika Falimirza *O ptakach rozmaitych* można się dowiedzieć, że kukułka w okresie zimowym zaszywa się w dziupli albo w jamie w ziemi, gdzie magazynuje potrzebne jej do przetrwania jedzenie:

Potym, czując niedaleko zimno, włazłszy w onę jamę, tak się wszytka z pierza oskubie, także jej drugie narastają, iż gdy nawiętsza zima przydzie, będzie ciepła, bo w dwoim pierzu będzie siedziała⁸⁵.

Warto zauważyć, że negatywne wykładnie symboliki kukułki w literaturze nie wpłynęły na jej wręcz entuzjastyczną ocenę w zielnikach. Królowała w nich wiara w niezwykłą użyteczność medyczną tego ptaka. Wynikało to chyba z ówczesnego przekonania, że nic, co stworzył Bóg, nie powstało na próżno, i że wszystko znajduje swoje praktyczne zastosowanie. Pliniusz powiadał już, że kukułka jest magicznym środkiem na pchły, a w zajęcej skórze leczy się bezsenność⁸⁶. Podobnie Falimirz w swoim herbarzu odnotował: „Gnój kukołczy w winie warzony pijąc, na ukąszenie psa wszelkiego pomaga”⁸⁷.

Zatem symbolika kukułki w literaturze staropolskiej – analogicznie do europejskiej – okazuje się jednoznacznie negatywna. Przyrodzona natura tego ptaka posłużyła bowiem za metaforę niedopuszczalnych zachowań ludzkich. Stała się inkarnacją bezdusznego podstępstwa i oszustwa, które zdają się nazbyt często triumfować. Ilustrację takich przekonań można znaleźć w *exemplum* przytoczonym przez

⁸¹ S. Falimirz, *O ptakach rozmaitych. Naprzód o orle*. W zb.: *Aviariusz staropolskie*. Oprac. J. Ratajczyk. Wrocław 2014, s. 32.

⁸² M. Siennik, *Herbarz, to jest ziół tutecznych, postronnych i zamorskich opisanie [...]*. Kraków 1568, s. 291. Na stronie: <https://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=120993> (data dostępu: 17 I 2025).

⁸³ Arystoteles, *op. cit.*, s. 230.

⁸⁴ Pliniusz Starszy, *op. cit.*, s. 21.

⁸⁵ Falimirz, *op. cit.*, s. 45.

⁸⁶ Zob. Cooper, *op. cit.*, s. 134.

⁸⁷ Falimirz, *op. cit.*, s. 46.

Strykowskiego w jego *Kronice*: „a nad sędziego nieuka i grubiana nie masz w świecie nic niesprawiedliwszego, gdy o tym jako osieł między słowikiem a kukułką sądzi, na czym się nie zna”⁸⁸.

Sama fabuła owej przypowieści sięga zarówno eklektycznych źródeł ezopowych bajek, jak i bestiariuszowych paraboli. Na plan pierwszy wysuwa się figura osła, która stanowi koronny argument za tym, że we wszelkiego rodzaju konfliktach głupota bierze górę. Warto także wspomnieć o motywie waśni – często w tradycji literackiej przybierał on formę debaty między dwoma antagonistami. Dyskurs ów, podobnie do wszystkich innych, toczony był w ramach stosunkowo spójnej wizji uniwersum, co nie umniejszało wagi paradoksów, z którymi borykał się ówczesny umysł. Próba porównania zupełnie niewspółmiernych umiejętności śpiewaczych kukułki i słowika kończy się niesprawiedliwym werdyktem świadczącym o osłej ignorancji⁸⁹. Ten przykład dowodzi, że sprytna natura kukułcza zawsze wyjdzie cało z wszelkich opresji. Wspomniana problematyka sporu owych ptaków powróciła w zbiorze Wacława Potockiego *Ogród nieplewiony*, m.in. w bajce (I, 335) *Sędzia głupi*, co świadczy o dużej popularności omawianej tematyki również w XVII wieku⁹⁰.

Intrygujący aspekt symboliczny kukułki przykuł uwagę Ludwiki Szczerbickiej-Ślękowej w opracowaniu zbioru *Sielanek nowych ruskich* Józefa Bartłomieja Zimorowica. Oto bowiem sielanekę XII, która zatytułowana została *Zezuli syn*, można odnieść do zupełnie zapomnianego dzisiaj kręgu znaczeń związanych z panteonem bóstw słowiańskich. Pisarz w „*Leopolis triplex (Historia miasta Lwowa*, s. 19) dowodził [...], że na Rusi w czasach pogańskich Zizila to imię bogini stanowiącej odpowiednik rzymskiej Wenerę [...]”⁹¹. Bardzo więc prawdopodobne, iż określenie „Zezuli syn» to tyle, co syn Wenerę”⁹². W przywołanej kronice pojawiła się również istotna adnotacja: „Zyzyle czcili, o której jeszcze nie zapomniawszy śpiewy weselne przy pierwszym zmierzchu i łożnicy pod nazwiskiem Zozuli i w naszych czasach wywodzą”⁹³. Najstarsze informacje na ten temat – według Katarzyny Zimek – pochodzą z dzieła Jana Długosza:

łączył [on] z Wenerą słowiańskie miano przyjmujące w rękopisach *Roczników* różne formy: Dzidzilelia, Dzidzilela lub Dzidzila (przy czym pamiętać trzeba, że grecka „dzeta” i łacińskie „zet” funkcjonują jako odpowiedniki). [...] Imiona dawnych bóstw słowiańskich upowszechnili jednak przede wszystkim dziejopisowie szesnastowieczni, którzy z niewielkimi modyfikacjami powtarzali je za Długoszem – Marcin

⁸⁸ M. Strykowski, *Jaśnie Wielmożnym Książętom, Panom, Senatorom [...]*. W: *Kronika polska, litewska, żmudzka i uszyńskiej Rusi [...]*, s. XLII. Zob. też B. Paprocki, *Przykład o kruku i o słowiku* (LXVI). W: *Koło rycerskie*. Wyd. W. Czermak. Kraków 1903, s. 102–103. BPP 44. – Birczyńska, *op. cit.*, s. 542.

⁸⁹ Warto jednak przypomnieć, że słowika w bestiariuszach czasem porównuje się do ubogiej matki, która obraca kamień młyński, aby jej dzieciom nie brakowało chleba. Zob. *The Aberdeen Bestiary*. Na stronie: <https://www.abdn.ac.uk/bestiary/> (data dostępu: 17 I 2025). Także w tym zakresie oddana słowicza matka stanowi przeciwieństwo wyrodnej kukułczej matki.

⁹⁰ W. Potocki, *Sędzia głupi*. W: *Dzieła*. Oprac. L. Kukułski. T. 2: *Ogród nieplewiony i inne utwory z lat 1677–1695*. Warszawa 1987, s. 142.

⁹¹ L. Szczerbicka-Ślęka, komentarz do tytułu sielaneki XII *Zezuli syn*. W: J. B. Zimorowic, *Sielanki nowe ruskie*. Oprac. L. Szczerbicka-Ślęka. Wrocław 1999, s. 104. BN I 287.

⁹² *Ibidem*.

⁹³ J. B. Zimorowic, *Religia Rusinów*. W: *Historia miasta Lwowa [...]*. Lwów 1835, s. 28. Na stronie: <https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/edition/13376> (data dostępu: 17 I 2025).

Kromer, Marcin i Joachim Bielscy, Maciej Strykowski. W ich dziełach imię rodzimej Wenery przyjmuje na ogół taką samą postać, jaka występuje w *Leopolis triplex*. „Wenere też boginią miłości zwali Zizilia, której modły czynili dla płodu, i wszelkich rozkoszy cielesnych od niej żądali” – pisze w swojej *Kronice Strykowski*⁹⁴.

Bez wątpienia decyzja sięgnięcia przez Zimorowica po rutenizm w postaci słowa „zezula” pozostawała w zgodzie z podjętą konwencją sielanki zwanej tu „ucieszną Willaneską”, co wydatnie podkreślało jej lokalny koloryt⁹⁵. Dodatkowo zawarte w tytule utworu wyzwicko Kupidyna jako bękartą Venus-Zezuli świadczyło o trwałości słowiańskich wierzeń na naszych Kresach, ale z drugiej strony eksponowało, za pośrednictwem bestiariuszowej symboliki, typowe dla staropolskich pisarzy nastawienie do ziemskiego aspektu bogini miłości.

Zarówno zwyczaj podrzucania jaj przez kukułkę do cudzych gniazd, jak i brak instynktu macierzyńskiego u tego ptaka sprawił, że stał się on nie tyle emblematem wyrodnej matki, ile synonimem wszeteczniczy. W wielu utworach kukułką ukazana jest pod postacią właśnie kobiety lekkich obyczajów, osoby z piekła rodem, całkowicie pozbawionej zasad moralnych. Najbardziej zaskakujące chyba znaczenie kukułki odnosi się do symbolicznej wykładni, jaka łączyła nazwę kukułki z charakterem mężczyzny, którego zdradzała żona. W ten sposób gżegżółka stała się synonimem współczesnego „rogacza”, a tematyka ta, jak się okazuje, szczególnie zajmowała umysły renesansowych filozofów. Warto zauważyć, że w popularnym XVII-wiecznym kompendium Philippa Picinellogo zatytułowanym *Mundus symbolicus in emblematum universitate formatus [...]* autor uznał kukułkę za alegorię cudzołóżnika (*caput. XXIV*)⁹⁶.



C. Merian, *Podniecony mąż słuca śpiewu kukułki* (1676)

⁹⁴ K. Zimek, *Reinterpretacje „Metamorfoz” w poezji polskiego baroku. Narcyz, Akteon, Dafne*. Warszawa 2013, s. 71–72. M. Bielski (*Kronika polska*. Wyd. K. J. Turowski. T. 1. Sanok 1856, s. 70) pisał wprost, że Dzijdzilia to Bogini Venus. Zob. J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*. Poznań 1998, s. 68. Zob. też Strykowski, *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkicj Rusi*, s. 137.

⁹⁵ Zob. Zimek, *op. cit.*, s. 73.

⁹⁶ Ph. Picinello, *Mundus symbolicus in emblematum universitate formatus, explicatus et tam sacris, quam profanis eruditionibus ac sententiis illustratus [...]*. T. 1. Coloniae Agrippinae 1687, s. 290–291. Na stronie: <https://archive.org/details/mundussymbolicus00pici/page/290/mode/2up?view=theater> (data dostępu: 25 I 2025).

Z czasem znaczenie tego symbolu zaczęło nabierać nowych przenośnych sensów, chociaż najczęściej były one związane z wykroczeniami etycznymi. Wyraźnie widać to na przykładzie fragmentu przytoczonego z dramatu Cieklińskiego *Potrójny z Plautusa*. Trzeba jednak przyznać, że wszelkie zmiany semantyczne tego rodzaju zachodziły dosyć opornie.

Bez wątpienia dawna literatura niosła wraz z sobą wielki ładunek encyklopedycznej wiedzy przyrodniczej eksploatowanej w rozmaity sposób. Jej autorzy z jednej strony starali się tę mądrość przekazać czytelnikom w formie bezpośredniego wykładu, z drugiej zaś, wykorzystywali ją jako swoiste repertorium topiki inwencyjnej. Chętnie konstruowali więc obrazy poetyckie mocno przemawiające do wyobraźni, a dzięki temu łatwo utrwalające się w pamięci odbiorców. Należy zgodzić się, że symbolika kukułki prezentuje się na tym tle niezwykle interesująco.

Abstract

JOANNA ZAGOŹDŻON-ŁYSZCZARZ University of Opole
ORCID: 0000-0001-7745-1764

ON THE VARIOUS MEANINGS OF THE CUCKOO SYMBOL IN OLD POLISH LITERATURE AND CULTURE

The paper refers to the metaphorical meanings that have grown around the motif of the cuckoo in old literature and culture. Fascination with the world of birds has been uninterruptedly observed from the ancient times. Beliefs and knowledge connected with this issue were passed in vivid and often fantastic legends to be later included into bestiaries and encyclopaedias. The symbol of the cuckoo enjoys a long and rich tradition, both in high and folk culture. The appearance of the cuckoo has always foreshadowed a change in weather. The bird was usually equipped with prophetic power, while its characteristic voice heralded good or portended evil situations. The cuckoo's habit of laying eggs in other bird's nest earned its meretricious emblem and it unanimously became a symbol of adultery in reference to both females and males. The old-Polish culture also identified the cuckoo with the Slavonic Venus, also referred to as *Zyzyła* or *Dzidziela*. Unmistakably, the cuckoo was viewed as a metaphor of lust for life and sexual drive. The cuckoo broke all possible limitations imposed by ethics and customs. The ingenious bird quite was justly regarded as a metaphor of various deceit, trickery and imposture. Worth remembering is the fact that the bestiary plots read through the allegorical prism made up a kind of valuable lesson in morality given to people by Mother Nature.